

Język polski, klasa III, 16.02.2021r.

## Temat: **Cywilizacja śmierci. Doświadczenie Holocaustu jako próba kultury i człowieczeństwa (cz.1).**



Muzeum w miejscu obozu koncentracyjnego Majdanek w Lublinie  
(Konzentrationslager Lublin)

W polskim piśmiennictwie literatura stanowiąca świadectwo doświadczenia lagrów tworzy bogaty i zróżnicowany zbiór tekstów. Wśród nich opowiadania obozowe Tadeusza Borowskiego zajmują ważne miejsce. Warto zapytać o przyczyny takiego stanu rzeczy: o to, jakie wartości opowiadań Tadeusza Borowskiego zdecydowały o wyjątkowym statusie tych tekstów w literaturze wyrastającej z doświadczenia Holocaustu.

Już wiesz:

Na podstawie różnych źródeł zgromadź i opracuj w formie uporządkowanego zestawienia najważniejsze informacje na temat hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.

**Teksty kultury**



**Tadeusz Borowski** (1922–1952) - polski poeta, prozaik i publicysta, znany przede wszystkim jako autor cyklu opowiadań *Pożegnanie z Marią* (1948) oraz zbioru krótkich form prozatorskich zebranych w tomie *Kamienny świat* (1948). Zanim jednak Borowski – w rezultacie doświadczeń obozowych i w obliczu wyzwania, jakim stała się potrzeba przedstawienia tej rzeczywistości – zwrócił się ku prozie, w literaturze obecny był już jako poeta (pierwszy tom poezji Borowskiego, wyrastający z tradycji przedwojennego katastrofizmu zbiór zatytułowany *Gdziekolwiek ziemia*, ukazał się w warunkach okupacyjnych w 1942 roku). Biografia Tadeusza Borowskiego zdawać się może jedną z najtragiczniejszych w historii polskiej literatury XX wieku. Wśród doświadczeń życia Borowskiego pobyt w hitlerowskim obozie zagłady zwraca uwagę jako przeżycie centralne. Aresztowany przez Gestapo pod koniec lutego 1943 roku, młody poeta trafił najpierw do więzienia na Pawiaku, a stąd po pewnym czasie przetransportowany został do Oświęcimia. W obozie otrzymał numer 119198. Gdy w sierpniu 1944 roku, w obliczu zbliżającego się frontu, hitlerowcy przystąpili do ewakuacji oświęcimskiego obozu, Borowski został przeniesiony do podobozu

Dautmergen w Natzweiler koło Stuttgartu, stąd zaś po pewnym czasie – do obozu Dachau-Allach. Po wyzwoleniu obozu w Dachau przez armię amerykańską pod koniec kwietnia 1945 roku przyszedł pisarz trafił do założonego w byłych koszarach SS obozu dla tzw. [dipisów](#) we Freimannie pod Monachium, gdzie przebywał do września (do tych doświadczeń nawiązuje opowiadanie *Bitwa pod Grunwaldem*). Po opuszczeniu obozu Borowski pozostał w Niemczech, gdzie rzucił się w wir pracy pisarskiej. Jak podaje w swojej monografii Tadeusz Drewnowski (T. Drewnowski, *Ucieczka z kamiennego świata*, Warszawa 1992, s. 101), w ciągu roku powstało nie tylko ponad sto wierszy, lecz także przygotowana przez Borowskiego we współpracy z dwoma innymi ocalałymi z obozu Auschwitz – Januszem Nelem Siedleckim (nr obozowy 6643) oraz Krystynem Olszewskim (75817) – książka *Byliśmy w Oświęcimiu* (1946). Autor zamieścił w niej dwa swoje obozowe opowiadania, aczkolwiek jego wkład w ostateczny kształt publikacji był prawdopodobnie znacznie większy.

Pod koniec maja 1946 roku Tadeusz Borowski podjął nagłą decyzję o wyjeździe do Polski. Zanim jednak powrócił do kraju, był już znany jako pisarz. Jerzy Zagórski przywiózł bowiem z Monachium dwa opowiadania Borowskiego, które ukazały się w piśmie „*Twórczość*” (kwiecień 1946) i wzbudziły liczne kontrowersje w środowisku literackim.

Po publikacji w 1948 roku dwóch tomów prozy – *Pożegnania z Marią* i *Kamiennego świata* – Borowski przechodził coraz wyraźniej ewolucję ideowo-światopoglądową. Wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, a w 1950 roku na łamach „*Odrodzenia*” opublikował artykuł, w którym przeprowadził samokrytykę: całkowicie odżegnał się od swojej wcześniejszej twórczości i zadeklarował postawę pisarza zaangażowanego po stronie ustroju Polski Ludowej. Od tej pory jego proza i publicystyka stają się świadectwem tego zaangażowania.

26 czerwca 1951 roku na świat przyszła córka Borowskiego, Małgorzata. 1 lipca 1951 roku Tadeusz Borowski zatkał otwór wentylacyjny w kuchni swego mieszkania, po czym odkręcił gaz. Trafił do szpitala w stanie zatrucia. Zmarł dwa dni później.

Samobójcza śmierć autora *Pożegnania z Marią* zbiega się w jednym roku z decyzją Czesława Miłosza o emigracji. W ten sposób rok 1951 staje się datą specyficznie znaczącą: dwaj pisarze, którzy po wojnie – z różnych, co prawda, względów i w odmienny sposób – opowiedzieli się po stronie władzy ludowej, podejmują kroki, które w kontekście ich wcześniejszego zaangażowania odczytane być mogą jako wyraz sprzeciwu wobec rzeczywistości i ideologii, którą wcześniej poparli. W przypadku Borowskiego szczególnie dramatycznej wymowy nabiera fakt, że pisarz, który ocalał od śmierci w komorach gazowych i który w swym piśmiectwie dał świadectwo bezkompromisowej postawy etycznej w ocenie konsekwencji doświadczenia lagrowego – odbiera sobie życie, zatruwając się gazem.

### ***Pożegnanie z Marią***

Poszukiwanie adekwatnej literackiej formuły dla doświadczenia obozowego poprowadziło Borowskiego ku prozie. Rezultatem tych poszukiwań są opowiadania z cyklu *Pożegnanie z Marią*, w których pisarz zawarł literacką diagnozę rzeczywistości okupacyjnej (tytułowe opowiadanie), ale przede wszystkim – rzeczywistości hitlerowskiego obozu zagłady i konsekwencji jej doświadczenia dla więźniów i kultury.

Gdy analizuje się tę prozę, trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z narracją, której specyfika nie ogranicza się do dokumentaryzmu. To dzieło literackie, literacko ukształtowane i znaczące. Autor nie poprzestaje na relacjonowaniu doświadczeń lagrowych; pisarz przedstawia świadomie zorganizowaną – poprzez wykorzystanie literackich technik opowiadania – wizję obozu i człowieka w obozie, a na jej podstawie formułuje diagnozę znacznie szerszą: obejmującą kulturę europejską w szerokiej perspektywie historycznej i człowieka w ogóle. W ten sposób ujęte spotkanie z tym piśmiectwem staje się nie tylko źródłem wiedzy o określonej rzeczywistości historycznej, lecz przede wszystkim – problemowym wyzwaniem z zakresu rewizji europejskiej historii i kultury oraz wzorców społeczeństwa i człowieka, ukształtowanych w ich ramach.

Literackość prozy Tadeusza Borowskiego oznacza także dystans między autorem a kreowanym przez niego bohaterem. Chociaż

vorarbeiter Tadek nosi imię pisarza i dzieli z nim wiele obozowych doświadczeń, czytelnik nie może ulec naiwnej pokusie utożsamienia autora i bohatera. Bohater i zarazem narrator tych opowiadań jest bowiem konstrukcją literacką, zrealizowaną metodą selekcji: vorarbeiter Tadek nie jest po prostu literacką reprezentacją autora i jego doświadczeń obozowych; jest natomiast reprezentacją i narzędziem diagnozy człowieka i kultury, jaką autor formułuje na podstawie doświadczenia obozu zagłady, wykorzystując w tym celu różne literackie strategie. Przyjrzyjmy się niektórym z nich.

### *U nas w Auschwitzu*



Dawny obóz koncentracyjny "Auschwitz-Birkenau"

Opowiadanie *U nas w Auschwitzu*, którego fragment prezentowany jest w toku lekcji, wyróżnia się na tle pozostałych tekstów ze zbioru *Pożegnanie z Marią* – przede wszystkim za sprawą konwencji epistolarnej zastosowanej przez pisarza, która, z jednej strony motywuje rozbudowany komentarz do rzeczywistości obozowej, obejmujący także obszernie retrospekcje życia przed obozem; z drugiej zaś – eksponuje kontrast między uczuciem łączącym narratora z ukochaną a brutalnymi realiami funkcjonowania w obozie. Należy więc pamiętać, że tekst ten nie jest najbardziej reprezentatywny dla sposobu, w jaki proza Borowskiego prezentuje rzeczywistość obozu. Dlatego też nie należy uogólniać wszystkich rozpoznań dokonanych



w toku analizy przedstawionego fragmentu. Uznanie ich za właściwe całej wizji doświadczenia obozowego prezentowanej przez Borowskiego byłoby bezpodstawne. Porównanie różnych opowiadań ujawni istotne różnice i ich znaczenie.



Tory kolejowe prowadzące go Auschwitz-Birkenau  
Stanisław Mucha, Tory kolejowe prowadzące go Auschwitz-Birkenau



Dziecięcy więźniowie obozu

## **Tadeusz Borowski *U nas w Auschwitzu* (fragment)**

Gdyby opadły ściany baraków, tysiące ludzi zbitych, stłamszonych na pryczach zawisłyby w powietrzu. Byłby to widok wstrętniejszy niż średniowieczne obrazy sądów ostatecznych. Najbardziej wstrząsa człowiekiem widok drugiego człowieka śpiącego na swoim kawałku buksy, miejsca, które musi zajmować, bo ma ciało. Ciało wykorzystali, jak się da: wytatuowali na nim numer, żeby zaoszczędzić obroży, dali tyle snu w nocy, żeby człowiek mógł pracować, i tyle czasu w dzień, aby zjadł. I jedzenia tyle, żeby bezproduktywnie nie zdechł. Jedno jest tylko miejsce do życia: kawałek pryczy, reszta należy do obozu, do państwa. Ale ani ten kawałek miejsca, ani koszula, ani łopata nie jest twoja. Zachorujesz, odbiorą ci wszystko: ubranie, czapkę, przemycony szalik, chusteczkę do nosa. Jak umrzesz - wyrwą ci złote zęby, już poprzednio zapisane w księgi obozu. Spalą, popiołem wysypią pola albo osuszą stawy. Co prawda marnotrawią przy spalaniu tyle tłuszczu, tyle kości, tyle mięsa, tyle ciepła! Ale gdzie indziej robią z ludzi mydło, ze skóry ludzkiej abażury, z kości ozdoby. Kto wie, może na eksport dla Murzynów, których kiedyś podbijają?

Pracujemy pod ziemią i na ziemi, pod dachem i na deszczu, przy łopacie, lorze, kilofie i łomie. Nosimy wory z cementem, układamy cegły, tory kolejowe, grodzimy grunta, depczemy ziemię... Zakładamy podwaliny jakiejś nowej, potwornej cywilizacji. Teraz dopiero poznałem cenę starożytności. Jaką potworną zbrodnią są piramidy egipskie, świątynie i greckie posągi! Ile krwi musiało spłynąć na rzymskie drogi, wały graniczne i budowle miasta! Ta starożytność, która była olbrzymim koncentracyjnym obozem, gdzie niewolnikowi wypalano znak własności na czole i krzyżowano za ucieczkę. Ta starożytność, która była wielką znową ludzi wolnych przeciw niewolnikom!

Pamiętasz, jak lubiłem Platona. Dziś wiem, że kłamał. Bo w rzeczach ziemskich nie odbija się ideał, ale leży ciężka, krwawa praca człowieka. To myśmy budowali piramidy, rwali marmur na świątynie i kamienie na drogi imperialne, to myśmy wiosłowali na galerach i ciągnęli sochy, a oni pisali dialogi i dramaty, usprawiedliwiali ojczyznami swoje intrygi, walczyli o granice i demokracje. Myśmy

byli brudni i umierali naprawdę. Oni byli estetyczni i dyskutowali na niby.

Nie ma piękna, jeśli w nim leży krzywda człowieka. Nie ma prawdy, która tę krzywde pomija. Nie ma dobra, które na nią pozwala.

Cóż wie starożytność o nas? Zna przebiegłego niewolnika z Terencjusza i Plauta, zna trybunów ludowych Grakchów i imię jednego tylko niewolnika – Spartakusa.

Oni robili historię i byle zbrodniarza - Scypiona, byle adwokata – Cycera czy Demostenesa, pamiętamy doskonale. Zachwycamy się wycięciem Etrusków, wybiciem Kartaginy, zdradami, podstępem i łupieżstwem. Prawo rzymskie! I dziś jest prawo!

Co będzie o nas wiedzieć świat, jeśli zwyciężą Niemcy? Powstaną olbrzymie budowle, autostrady, fabryki, niebotyczne pomniki. Pod każdą cegłą będą podłożone nasze ręce, na naszych barkach będą noszone podkłady kolejowe i płyty betonu. Wymordują nam rodziny, chorych, starców. Wymordują dzieci.

I nikt o nas wiedzieć nie będzie. Zakrzyczą nas poeci, adwokaci, filozofowie, księża. Stworzą piękno, dobro i prawdę. Stworzą religię. Trzy lata temu były tu wioski i osiedla. Były pola, drogi polne i grusze na miedzach. Byli ludzie, którzy nie byli lepsi ani gorsi od innych. Potem przyszliśmy my. Wygnaliśmy ludzi, rozbiliśmy domy, zrównaliśmy ziemię, umiesiliśmy ją na błoto. Postawiliśmy baraki, płoty, krematoria. Przywlekliśmy ze sobą świerzb, flegmonę i wszy. Pracujemy w fabrykach i kopalniach. Dokonujemy olbrzymiej pracy, z której ktoś ciągnie niesłychany zysk.

Dziwne są dzieje tutejszej firmy Lenz. Firma ta wybudowała nam obóz, baraki, hale, magazyny, bunkry, kominy. Obóz wypożyczał jej więźniów, a SS dawało materiały. Przy rozliczeniu rachunek okazał się tak fantastycznie milionowy, że za głowę złapał się nie tylko Auschwitz, ale sam Berlin. Panowie, powiedziano, to niemożliwe, za dużo zarobiliście, aż tyle a tyle milionów! A jednak, odrzekła firma, oto są rachunki. No tak, rzekł Berlin, ale my nie możemy. To połowę, zaproponowała patriotyczna firma. Trzydzieści procent, potargował się jeszcze Berlin, i na tym stanęło. Od tego czasu wszystkie rachunki firmy Lenz są odpowiednio obcinane. Lenz nie martwi się jednak: jak wszystkie firmy niemieckie powiększa kapitał zakładowy. Zrobił na Oświęcimiu olbrzymi interes i spokojnie czeka końca wojny. Tak samo firma Wagner i Continental od wodociągów, firma Richter od



studzien, Siemens od oświetleń i drutów elektrycznych, dostawcy cegły, cementu, żelaza i drzewa, wytwórcy części barakowych i ubrań pasiastych. Tak samo olbrzymia firma samochodowa Union, tak samo zakłady rozbiórki szmelcu DAW. Tak samo właściciele kopalń w Mysłowicach, Gliwicach, Janinie, Jaworznie. Ten z nas, który przeżyje, musi kiedyś zażądać równoważnika tej pracy. Nie pieniędzy, nie towaru, ale twardej, kamiennej pracy.

Kiedy ludzie chorzy i ci po pracy idą spać, rozmawiam z Tobą z daleka. Widzę w ciemności Twoją twarz i choć mówię z goryczą i nienawiścią obcą Tobie, wiem, że słuchasz uważnie.

Jesteś wprzęgnięta w mój los. Tyle tylko, że masz dłonie nie do kilofa i ciało nieprzyzwyczajone do świerzbu. Wiąże nas nasza miłość i miłość bezgraniczna tych, co pozostali. Tych, co żyją dla nas i stanowią nasz świat. Twarze rodziców, przyjaciół, kształty przedmiotów, które pozostały. I jest to najdroższe, czym możemy się dzielić: przeżycie! I choćby nam zostawiono tylko ciała na szpitalnej pryczy, będzie jeszcze przy nas nasza myśl i nasze uczucie.

I sędzę, że godność człowieka naprawdę leży w jego myśli i w jego uczuciu.

Tadeusz Borowski, *U nas w Auschwitzu* (fragment), [w:] tegoż, *Wspomnienia, wiersze, opowiadania*, Warszawa 1974, s. 117–120.

### Ćwiczenie 1.1

Przeanalizuj tytuł opowiadania, z którego pochodzi cytowany fragment – *U nas w Auschwitzu*. Wyjaśnij, jaką perspektywę oglądu obozowej rzeczywistości sugeruje taka formuła tytułu. W jaki sposób nacechowany jest ten tytuł?

### Ćwiczenie 1.2

Na podstawie przywołanego fragmentu opowiadania poddaj analizie konstrukcję narracji. Zwróć szczególną uwagę na:

- konstrukcję czasu,
- konstrukcję narratora,
- sygnały obecności adresata wypowiedzi.

Wykorzystując wnioski z poprzedniego zadania oraz przywołując odpowiednie przykłady z tekstu, odpowiedz na pytania.

### Ćwiczenie 2.1

Wyjaśnij znaczenie kategorii cielesności w prezentowanym ujęciu doświadczenia obozowego.

### Ćwiczenie 2.2

Rozważając refleksje narratora *U nas w Auschwitzu*, określ czynniki odindywidualizowania i odczłowieczenia więźnia obozu.

### Ćwiczenie 2.3

Wskaż fragmenty, w których narrator zestawia doświadczenie więźniów obozów koncentracyjnych z historyczną przeszłością cywilizacji europejskiej. Określ relację, jaka w ujęciu narratora wiąże te dwie płaszczyzny.

### Ćwiczenie 2.4

Jakie wnioski wynikają z dokonanego przez narratora powiązania teraźniejszości lagrowej i przeszłości europejskiej cywilizacji?

### Ćwiczenie 2.5

Wskaż fragmenty tekstu, które można uznać za deklarację wartości. Następnie zinterpretuj te fragmenty.

### Ćwiczenie 2.6

Wykorzystując wnioski z dotychczasowych zadań, sformułuj odpowiedź na pytanie: czy perspektywa przyjęta przez narratora może być określona jako nihilistyczna?

***Jestem poetą. To znaczy nazywam...***

Tadeusz Borowski \*\*\*

Jestem poetą. To znaczy nazywam  
rzeczy imieniem: na świat mówię – świat,  
na kraj – Ojczyzna, czasem mówię chmurnie  
na durniów – durnie.

Wyplacili żołd wojsku. Złodziejom  
i oficerom tudzież przez protekcję.  
A inni g... Są oczywiście  
na czarnej liście.

Pieniądze są nowiutkie. Pachną prasą  
i oceanem tudzież emigracją.  
To dziwne! Płacą więźniom politycznym  
Za to, że milczą.

Za to, że byli... Za to, że widzieli...  
Lecz kiedy wspomnę, jak grzebałem w stawie  
człowieczy popiół latem na Harmenzach –  
ręce się trzęsą.

Raz przedzieliłem chleb z Żydem, co szedł  
wieczorem w komin (było po selekcji).  
Pieniądze nowe są, a stawki wysokie:  
faraon, baccarat, poker...

Albo na rampie... Transport szedł z Sosnowca,  
wodę zabrałem dziecku (pić się chciało),  
a dziecko szło na śmierć. Zapomnieć. Dolary –  
jeden – dziesięć marek.

„Którą drogą iść? Powiedz, dokąd nas prowadzą?”  
Nie rzekłem nic, któż śmiałyby rzec: „do gazu!”  
Milcząc w oczy przeciągle spojrzała – z pogardą,  
i wybrała – drogę na auto...

A któż z was żywych śmierć widział – bez winy?  
Wszystko zapomnieć trzeba. Zapłacą pieniędzmi.  
Tak – forsa oddziela świat i krematorium,  
głupie dzieje, londyńska historia...

Wyplacili żołd wojsku. Lecz jestem poetą,  
znaczy: na śmierć mówię śmierć, a na tchórzów – tchórze.  
Jeżeli winny jestem... Widzę jak za mgłą...  
I nie wziąłem tych pieniędzy do rąk...

Tadeusz Borowski, \*\*\*, [w:] tegoż, *Poezje*, Warszawa 1974, s. 174–175.

### Ćwiczenie 3.1

Wyjaśnij, na czym polega i jak się spełnia – w ujęciu postaci mówiącej w wierszu – powołanie poetyckie.

### Ćwiczenie 3.2

Porównaj sytuację postaci mówiącej w wierszu oraz sytuację narracyjną w opowiadaniu *U nas w Auschwitzu*. Zwróć uwagę na ustanowioną w obu przypadkach czasową perspektywę oglądu rzeczywistości obozowej. Co wynika z różnicy w tym ujęciu?

### Ćwiczenie 3.3

Scharakteryzuj postawę podmiotu lirycznego wobec rzeczywistości obozowej. Swoją wypowiedź uzasadnij odpowiednimi cytatami. Zwróć uwagę zwłaszcza na te fragmenty, w których manifestuje się reakcja podmiotu na doświadczenia obozowe.

### Ćwiczenie 3.4

Wyjaśnij, jak rozumiesz fragment „A któż z was żywych śmierć widział – bez winy?”. Do kogo zwraca się podmiot liryczny? Co sugeruje?

### Ćwiczenie 3.5

Określ kategorie etyczne, które kształtują widzenie rzeczywistości obozowej i jej konsekwencji właściwe postaci mówiącej w wierszu.

## Ćwiczenie 3.6

Przedstaw swoje zdanie: wyjaśnij, w jaki sposób wnioski z analizy wiersza mogą zostać odniesione do analizy opowiadań obozowych Borowskiego.

### *Alicja w krainie czarów*



Drut kolczasty w byłym obozie koncentracyjnym Stutthof  
Mariusz Cieszewski

Recenzję obozowej relacji Zofii Kossak-Szczuckiej, przedstawionej w książce *Z otchłani*, Borowski opublikował na łamach „Pokolenia” w styczniu 1947 roku. Tekst został przez środowisko pisarskie przyjęty z oburzeniem. Żądano postawienia Tadeusza Borowskiego przed sądem koleżeńskim. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” krytycznie odniósł się do sprawy Paweł Jasienica (choć zmienił swoje stanowisko, gdy Borowski wysłał mu swoje opowiadania). Zarzucano autorowi recenzji szarganie pamięci ofiar, relatywizowanie moralnej odpowiedzialności katów i zacieranie granicy pomiędzy nimi a ofiarami. Czym zdołał Borowski tak bardzo wzburzyć czytelników jego artykułu?

### **Tadeusz Borowski *Alicja w krainie czarów* (fragment)**

Porozumiejmy się: nikt nie złapie mnie na to, że zarzucam autorce „Z otchłani”, iż przeszła obóz w sposób nieetyczny. Mam jej tylko

za złe – i to bardzo za złe – że nie miała odwagi wprowadzić do opowieści i osądzić siebie samą. Uważam bowiem, że nie da się pisać o wielkich ruchach dziejowych, nie da się pisać o zaburzeniach etycznych, nie da się pisać o Auschwitzu inaczej niż w kategoriach czysto ludzkich, operując słownictwem sprawdzalnym, nie wprowadzając jako wyjaśnień działania sił nadprzyrodzonych, gdyż – jak pani Kossak w swojej relacji – dojdziemy do subtelnych rozważań nad aniołami, którzy płaczą z powodu morderców, lub nad astralami, czyli czemu w Oświęcimiu nie straszy? (Właśnie, strona 188). Sądzę, że jedyną metodą jest właśnie światopogląd materialistyczny, że sens Oświęcimia w jego ramach doskonale da się rozwiązać, gdyż problem etyczny człowiek a warunki społeczne właśnie się w nim mieści, a przecież to centralny problem Oświęcimia, stosunek więźnia do więźnia!

Uważam dalej, że nie wolno o Oświęcimiu pisać bezosobowo.

Pierwszym obowiązkiem oświęcimiaków jest zdać sprawę z tego, co to obóz – tak, ale niech nie zapominają, że czytelnik, który czyta ich relacje i przebrnie wreszcie przez wszystkie okropności, nieodmiennie zapyta: no, dobrze, a jak to się stało, że właśnie pan(i) przeżył(a)? Nie ma co staczać z sobą polemiki, dowodzić, że rozsądnie było udzielać z paczek w miarę lub spełniać jakieś tam chrześcijańskie posługi. Nie ma co: opowiedzieć wreszcie, jak kupowaliście miejsca w szpitalu, na dobrych komandach, jak spychaliście do komina muzułmanów, jak kupowaliście kobiety i mężczyzn, co robiliście w Unterkunftach, Kanadach, Krankenbaumach, na obozie cygańskim, opowiedzcie to i jeszcze wiele drobnych rzeczy, opowiedzcie o dniu codziennym obozu, o organizacji, o hierarchii strachu, o samotności każdego człowieka. Ale piszcie, że właśnie wyście to robili! Że częśćka ponurej sławy Oświęcimia i wam się należy! Może nie, co?

Tadeusz Borowski, *Alicja w krainie czarów* (fragment), „Pokolenie” 1947, nr 1.

## Ćwiczenie 4.1

Zastanów się i własnymi słowami skomentuj następujące kwestie:

- Czego Tadeusz Borowski wymaga od autorów relacjonujących rzeczywistość obozową?



- W imię czego autor formułuje ten wymóg?
- Czy jest to, według ciebie, wymóg oczywisty? Łatwy do spełnienia? Wyjaśnij – dlaczego.

## Ćwiczenie 4.2

Wyjaśnij, w jaki sposób refleksja Borowskiego sformułowana w recenzji koresponduje z postawą podmiotu lirycznego w wierszu [*Jestem poetą. To znaczy nazywam*].

## Konteksty

Andrzej Werner *Zwyczajna apokalipsa*

Niezależnie od oceny poszczególnych twierdzeń, rozważania na temat literatury martyrologicznej przynoszą jeden wniosek, jak się wydaje, oczywisty. Kategoria opisu, relacji ściśle dokumentalnej, do interpretacji tych utworów nie wystarcza, sfera ideologii czy szerzej – światopoglądu – interweniuje często i jeśli nawet nie decyduje, to przynajmniej pośredniczy w opisie, zwłaszcza przez wybór faktów, choć nie tylko. Granica między dokumentem a swoistą kreacją, wizją świata obozów, okazuje się płynna. Opis jest funkcją wypowiedzi mniej lub bardziej jawnie wartościującej. Dzieje się tak również w wypadku utworów pamiętnikarskich, gdzie postulat obiektywnego opisu przeżytej rzeczywistości przyjęty zostaje świadomie jako naczelny. Skoro i te utwory należy traktować jako swoiste wizje świata obozowego, w których „rzeczywistość sama” jest komponentą całości na równi z pewnym *a priori* światopoglądu, to przyjęcie takiej właśnie postawy przy interpretacji utworów *par excellence* już literackich (element fikcji) – wydaje się tym bardziej uzasadnione, wręcz oczywiste.

Andrzej Werner, *Zwyczajna apokalipsa*, Warszawa 1981, s. 68–69.

## Ćwiczenie 5.1

Przeczytaj cytowany krótki fragment książki Andrzeja Wenera, a następnie zastanów się i odpowiedz na pytanie: w jaki sposób sfera ideologii czy światopoglądu pisarza może kształtować realizowane przez niego literackie przedstawienie doświadczenia obozu?

## Ćwiczenie 5.2

Przestudiuj przywołany uprzednio fragment opowiadania *U nas w Auschwitzu* Tadeusza Borowskiego pod kątem przejawów światopoglądowego uwarunkowania (gdzie w tekście i w jaki sposób to uwarunkowanie się przejawia?). Spostrzeżenia i wnioski zanotuj.